

Losy skarbu rumuńskiego w Rosji po 1916 r.

Rumunia przystąpiła do Wielkiej Wojny pod koniec sierpnia 1916 r. Zasady wejścia do wojny regulowało specjalne porozumienie uściślające obowiązki międzyalianckie, w tym przede wszystkim konieczność udzielenia Rumunii pomocy, w pierwszym rzędzie materiałowej, co spadało na aliantów zachodnich, oraz pomocy wojskowej, to zaś z powodów geograficznych miało przypaść przede wszystkim Rosji. Przez terytorium Rosji miały do Rumunii przybywać transporty materiału wojennego, Petersburg miał także skierować na front rumuński odpowiednie siły, tak aby wesprzeć Rumunów w walce, przede wszystkim z Bułgarami¹.

Sytuacja wojenna jednak nie rozwinęła się zgodnie z przewidywaniami Ententy i po początkowych sukcesach w Transylwanii siły rumuńskie znalazły się w głębokiej defensywie; sytuację pogorszył dodatkowo atak z południa, którego doradcy rosyjscy się nie spodziewali. W takich warunkach upadek Bukaresztu zagrożonego jednocześnie przez nacierające z południa jednostki niemiecko-bułgarsko-tureckie pod dowództwem Augusta von Mackensena i atakujące z Siedmiogrodu jednostki niemieckie i austro-węgierskie dowodzone przez gen. Ericha von Falkenhayna, był jedynie kwestią czasu, a dowódcy Państw Centralnych

ANDRZEJ DUBICKI – dr. hab., prof. Uniwersytetu Łódzkiego, Wydział Stosunków Międzynarodowych i Politologicznych, Katedra Teorii Polityki i Państwa. W swoich badaniach podejmuje szeroko rozumianą tematykę rumuńską w szerokim aspekcie czasowym. Przede wszystkim badania koncentruje na dziejach i analizie systemu politycznego Rumunii w okresie monarchicznym (do roku 1947).

TADEUSZ DUBICKI – prof. zw. dr. hab., pracownik Uniwersytetu Humanistyczno-Przyrodniczego im. Jana Długosza w Częstochowie, Wydział Filologiczno-Historyczny, Zakład Historii XX wieku. W swoich badaniach zajmuje się przede wszystkim kwestią stosunków polsko-rumuńskich, a także dziejami polskiego wywiadu i kontrwywiadu wojskowego.

¹ A. DUBICKI, *Kampania letnia na froncie rumuńskim*, Zabrze 2010, 7.

urządzili wręcz nieformalny wyścig o zajęcie rumuńskiej stolicy, która ostatecznie została zajęta w początkach grudnia 1916 r.²

W takich warunkach, gdy upadek stolicy był już kwestią przesądzoną, rumuński dwór królewski, podobnie zresztą jak rząd, zdecydował się na ewakuację z Bukaresztu i wyjazd do drugiej historycznej stolicy Rumunii – Jassy, położonej w Mołdawii i w danym momencie nie zagrożonej bezpośrednio atakiem wojsk Państw Centralnych. Już w październiku 1916 r. zarząd Banku Narodowego Rumuńskiego podjął decyzję o ewentualnych przenosinach, w wypadku gdyby rząd rumuński zdecydował się na taki ruch. Wraz z decyzją o ewakuacji władz i ludności, w tym przede wszystkim poborowych, zdecydowano o wywiezieniu z rumuńskiej stolicy rumuńskich zasobów złota, a także osobistej własności rodziny królewskiej. Pierwszym kierunkiem były Jassy, dokąd siedziba BNR została oficjalnie przeniesiona 15 listopada 1916 r., jednak wobec niepewności co do dalszych losów wojny, pod koniec 1916 r. zdecydowano się na dalszą ewakuację skarbu zdeponowanego w BNR³. Pierwsze sugestie w tej mierze padły 2 grudnia 1916 r., gdy rada powiernicza BNR zgodziła się co do możliwości przeniesienia rumuńskiego skarbu za Prut. 8 grudnia rząd rumuński zaaprobował ten pomysł, przy czym decydujący głos należał do ministra finansów Emila Costinescu, wskazującego na precedens Francji, która ewakuowała swój skarb do USA. Rozpatrywano krótko możliwość przesłania złota do Londynu, niemniej jednak uznano, że trasa ewakuacji byłaby zbyt niebezpieczna, jako że część drogi trzeba by przebyć morzem, co generowało zagrożenie ze strony niemieckich sił podwodnych, a ponadto obawiano się wysokich kosztów ubezpieczenia transportu drogą morską. Kolejne obawy wzbudzała ewentualna obawa o reakcję Rosji na wykazany w ten sposób brak zaufania do państwa carów. Zdecydowano się więc na Moskwę. Warto nadmienić, że jeden z większych finansistów rumuńskich Mauriciu Blank [założyciel banku Marmarosch, Blank and Co.] w prywatnych rozmowach sprzeciwiał się wariantowi rosyjskiemu, wskazując już wtedy na niepewną sytuację w imperium carskim. W zamian sugerował dostawę skarbu do Wielkiej Brytanii lub do Norwegii. 11 grudnia zgodę rządu carskiego na przesłanie skarbu i gwarancję jego bezpieczeństwa przekazał Rumunom poseł rosyjski w Jassach, gen. A. Mossoloff.

Rumuni nie byli wówczas pewni, czy uda im się utrzymać w kampanii 1917 r. terytorium Mołdawii. Armia rumuńska przechodziła wów-

² *Istoria militara a poporului Român*, vol. 5, București 1988, 486.

³ M.GR. ROMAȘCANU, *Tezaurul Român dela Moscova*, București 1934, 11.

czas proces rekonstrukcji, a właściwie odtworzenia potencjału bojowego, dzięki wydatnej pomocy okazanej przede wszystkim przez francuską misję wojskową. Linia frontu rumuńskiego, która zatrzymała się mniej więcej na umownej granicy pomiędzy dwiema historycznymi prowincjami rumuńskimi: Mołdawią i Wołoszczyzną, została dodatkowo obsadzona oddziałami rosyjskimi. Umożliwiło to w miarę skuteczną obronę Mołdawii, zwłaszcza iż Państwa Centralne osiągnęły cele strategiczne, a mianowicie obszary roponośne w okolicach Ploieszti. Zajęcie Bukaresztu miało raczej wydatne znaczenie propagandowe, paradoksalnie podobnie należy potraktować utratę przez Rumunów Dobrudży, co skutkowało odcięciem od Morza Czarnego, niemniej jednak nie pogarszało ogólnej sytuacji wojennej, gdyż zaopatrzenie dla Rumunii docierało inną drogą.

Wobec wspomnianej niejasnej sytuacji i zagrożenia posiadanych aktywów rząd rumuński zdecydował się na ewakuację części posiadanych zasobów dalej na wschód, do Moskwy, co wówczas (grudzień 1916) wydawało się rozsądnym posunięciem, jako że dawna stolica Rosji leżała daleko od linii frontu i nie była zagrożona bezpośrednio działaniami wojennymi⁴. Jak wiadomo od czasów napoleońskich nikomu nie udało się nawet zbliżyć do stolic rosyjskich, więc pozornie stanowiło to dobre zabezpieczenie. Swoje z pewnością zrobiło także uzyskanie poręczenia dla walorów rumuńskich przez rosyjski dwór cesarski, nikomu wówczas nie wydawało się możliwym, by carat upadł, swoje robiły także powiązania rodzinne pomiędzy dworem rosyjskim a dworem rumuńskim. Pierwszy transport rumuński dotarł do Moskwy 21 grudnia 1916 r., *złoty pociąg* liczył 17 wagonów załadowanych monetami złotymi stanowiącymi przede wszystkim zabezpieczenie depozytów prywatnych banków rumuńskich (o wadze 91 ton), oraz dwiema szkatułami z biżuterią królowej Marii (o wartości około 7 milionów franków [lei])⁵. Skarb uzupełniały jeszcze 2 tony złotych sztab, należących do BNR. Złoto i pozostałe kosztowności znajdowały się w 1738 skrzyniach. Podczas kontrolnego przeliczenia, które nastąpiło 16 lutego 1917 r. określono wartość depozytu rumuńskiego na 314 580 456,84 franków (lei) w złocie. Jako ciekawostkę można potraktować informację, że pomimo iż dzisiaj podajemy ową

⁴ A. VANCU, *Generația Marii Uniri, episodul 13. Alexandru Lapedatu, ultimul român care a văzut Tezaurul dus la Moscova, omorât la Sighet*, w: https://adevarul.ro/cultura/istorie/serial-generatia-marii-uniri-episodul-13-alexandru-lapedatu-ultimul-roman-va-zut-tezaurul-dus-moscova-omorat-sighet-1_5b1b7513df52022f75f41dff/index.html, [18.06.2019].

⁵ M.GR. ROMAȘCANU, *Tezaurul Român dela Moscova*, 30.

wartość w lejach złotych równych frankowi szwajcarskiemu (pozostałość po Unii Łacińskiej), to faktycznie w skarbie znajdowały się przede wszystkim monety niemieckie i austriackie (złote marki i korony); jest to dobre świadectwo ówczesnych kontaktów handlowych Rumunii. Dodatkową okolicznością, w dużym stopniu później komplikującą sprawę rewindykacji, była ówczesna struktura własnościowa BNR, który właściwie pozostawał bankiem prywatnym bez formalnego nadzoru państwa. Pierwszy transport nadzorowali: Teodor Kapitanowicz [Capitanovici], dyrektor BNR, Anghel Saligny (kwestor/cenzor) i główny kasjer M.Z. Dumitrescu⁶.

Drugi transport wyruszył już w innych okolicznościach politycznych i wojennych. Pod koniec lipca 1917 r. zakończył się okres względnego spokoju na froncie rumuńskim, siły rumuńsko-rosyjskie przeszły do ofensywy [która przeszła do historii jako bitwa pod Mărăști], która po początkowych sukcesach jednak została zatrzymana wobec niepomysłnych wieści nadchodzących z obszarów Rosji środkowej, gdzie symultanicznie dogasał impet ofensywy Brusilowa. Wobec spodziewanego kontrataku Państw Centralnych [bitwa pod Mărășești] zdecydowano się na ewakuację pozostałej części skarbu do Moskwy, i to pomimo niejasnej sytuacji wewnętrznej zauważalnej po rewolucji lutowej. Jednocześnie rozpoczęto przygotowania, na szczęście nie zakończone powodzeniem, do ewakuacji rodziny królewskiej i rządu na Krym. W związku z niejasną sytuacją na froncie ówczesny minister finansów (później też i minister spraw zagranicznych) Nicolae Titulescu zasugerował 18 lipca 1917 r. przeniesienie działalności BNR i innych instytucji finansowych na teren Rosji. W związku z tym w dniach 23-27 lipca 1917 r. przygotowano kolejny transport z kosztownościami i złotem, tym razem należącym przede wszystkim do BNR.

Transport przekroczył granicę rumuńsko-rosyjską w Ungheni na rzece Prut 28 lipca 1917 r., o godzinie 5 rano. Składał się tym razem z 24 wagonów. Trzy z nich zawierały kolejną część skarbu rumuńskiego (188 skrzyń) o wartości 574 523,57 lei w złocie. Dodatkowo znajdowały się tam obligacje państwowe, depozyty złożone w BNR w obliczu wojny i inne dobra o wartości 1 593 762,52 franków. Pozostałe wagony zawierały 1521 skrzyń z depozytami pochodzącymi z innych banków rumuńskich, w tym przede wszystkim z Banku Depozytowego (odpowiednika polskiej PKO), a także dokumentami z archiwów państwowych, cennymi eksponatami z muzeów i kolekcji prywatnych, inkunabuła-

⁶ A. VANCU, *Generația Marii Uniri, episodul 13*.

mi i manuskryptami pochodzącymi z kolekcji Akademii Rumuńskiej⁷. W transporcie znajdowały się także cenne paramenty liturgiczne pochodzące z cerkwi na terenie Rumunii. Pociąg dotarł do Moskwy 3 sierpnia, niemniej jednak już w trakcie transportu pojawiały się pewne problemy związane z nadgorliwością władz rosyjskich dążących do inwentaryzacji transportu, wyraźnie nie zgadzając się na przyjęcie dokumentów przedstawionych przez Rumunów. Dodatkowo pociąg był często zatrzymywany przez żołnierzy rosyjskich, chcących wykorzystać go jako transport do domu. Na szczęście dla Rumunów transport był powierzony kozakom, którzy nie dopuszczali doń dezertersów. Niektórzy z rosyjskich żołnierzy wyrażali przekonanie, że w transporcie do Rosji ucieka sam król rumuński Ferdynand. Łącznie wartość skarbu wysłanego do Rosji ocenia się na 2-3 miliardów dzisiejszych dolarów.

Początkowo ów drugi transport rumuński został umieszczony na Kremlu, po kilku dniach jego część została jednak przeniesiona do siedziby Banku Depozytowego. Finalnie walory rumuńskie zostały w Moskwie rozproszone w trzech miejscach: na Kremlu, w Banku Depozytowym oraz w Banku Lombardowym. Przy przenosinach często dochodziło do swoistych strajków żołnierzy rosyjskich zatrudnionych do tej pracy, którzy domagali się podwyżki żołdu z okazji tej niewątpliwie ciężkiej, niemniej jednak dość bezpiecznej – biorąc po uwagę wojnę – pracy. Przy okazji rozładowania transportu okazało się, że nie wszystkie skrzynie zawierały dokumenty lub kosztowności. Nadzorujący operację z ramienia rumuńskiego ministerstwa sztuki Alexandru Lapediatu w swym dzienniku odnotował, że w uszkodzonych w czasie transportu skrzyniach należących do MSZ znajdowano ubrania, a nawet masło (sic!), które co zrozumiałe po transporcie w warunkach letnich roztopiło się i zjełczało. W końcu sierpnia odkryto i skrzynię z szampanem i mydłem do prania, które to w warunkach wojennych rzeczywiście mogły być potraktowane jako skarby. Rewolucja bolszewicka radykalnie zmieniła status rumuńskich dóbr w Rosji, albowiem już w listopadzie 1917 r. Komitet rewolucyjny w Moskwie zakomunikował ówczesnemu konsulowi Rumunii Pierre Guerinowi, że nie gwarantuje dalszego zabezpieczenia skarbu z uwagi na to, że nie jest panem sytuacji. Konsul rumuński w odpowiedzi zasugerował przeniesienie skarbu w bezpieczniejsze miejsce i jednocześnie podjął interwencję u przedstawicieli pozostałych krajów Ententy w celu uzyskania wspólnego stanowiska w tej sprawie. Dodatkowo do Moskwy z misją ochrony skarbu wysłano 20 żandarmów, jednak

⁷ Tamże.

wobec braku zgody władz rosyjskich nie byli oni w stanie podjąć się tej misji. Do interwencji dyplomatycznej doszło dopiero w lutym 1918 r., gdy konsulowie Wielkiej Brytanii i Francji podjęli werbalną interwencję w Komitecie Rewolucyjnym, jednocześnie ustnych gwarancji, raczej dla uspokojenia strony rumuńskiej, udzielił też premier francuski Georges Clemenceau ówczesnemu posłowi rumuńskiemu w Paryżu – Victorowi Antonescu. Jak można się domyślać, te zapewnienia pozostały jedynie w sferze werbalnej, bowiem ani Anglicy, ani Francuzi nie mieli realnego wpływu na bieg wypadków w Rosji. Z podobnych powodów na panewce spaliła próba organizacji przewiezienia złota do USA, gdzie największym problemem byłby jego przewóz przez Syberię do portów dalekowschodnich. Sytuacja w momencie podejmowania przez przedstawicieli Ententy interwencji była jeszcze bardziej skomplikowana z uwagi na zerwanie stosunków dyplomatycznych pomiędzy Rumunią a rządem bolszewickim, co nastąpiło 26 stycznia 1918 r. i było rezultatem wkroczenia do Besarabii jednostek rumuńskich na prośbę powstałej tydzień wcześniej republiki mołdawskiej (która w kwietniu przyłączyła się do Rumunii)⁸. Bolszewicy nie uznali tego faktu przynajmniej do 1934 r. Przy okazji zerwania stosunków Lew Trocki, ówczesnie odpowiedzialny za stosunki z zagranicą, potwierdził konfiskatę skarbu rumuńskiego, który miał być *przekazany w odpowiednim czasie ludowi rumuńskiemu*⁹. Rumuni przekazali misję reprezentacji własnych interesów Francji, później wraz z wyjazdami/relegacją kolejnych dyplomatów z Rosji: Danii i Norwegii, których reprezentanci byli w posiadaniu kluczy do rumuńskiego skarbu. We wrześniu 1918 r. wraz z wyjazdem ostatnich pracowników rumuńskiego MSZ z Rosji sowieckiej, Rumunia utraciła choćby iluzoryczną możliwość kontroli losów skarbu.

Po rewolucji bolszewickiej i wyjściu Rosji z wojny skarb rumuński pozostał w Rosji i rozpoczęły się starania strony rumuńskiej o jego odzyskanie. Sytuację dodatkowo komplikował brak stosunków dyplomatycznych pomiędzy Rosją Radziecką, później ZSRR, a Rumunią. Było to przede wszystkim pokłosie sprawy Besarabii, niemniej jednak kwestia skarbu niewątpliwie również odgrywała tu istotną rolę, bowiem Rumuni

⁸ GH. COJOCARU, *Guvernul bolșevic și România la sfârșitul anului 1917 – începutul anului 1918*, „Analele Științifice ale Universității «Alexandru Ioan Cuza» din Iași”, *Istorie*, 64 (2018), 143.

⁹ I. SCURTU, rec.: I. Scurtu, *Tezaurul României de la Moscova. Note și amintiri privind activitatea Comisiei Comune româno-ruse (2004-2012)*, București, Editura Enciclopedică, 2014, 368, „Annals: Series on History and Archaeology (Academy of Romanian Scientists)” 7 (2015) 1, 160.

jego oddanie również uczynili przedmiotem negocjacji międzynarodowych. Pierwszą próbę odzyskania przynajmniej równowartości skarbu podjęto podczas konferencji pokojowej w Paryżu, żądając od Niemiec prawie 330 milionów złotych lei (franków). Uzasadniano to, całkiem zresztą słusznie, ale i przewrotnie, sprowokowaniem przez Niemcy konieczności wywozu skarbu do Moskwy. Argument ten nie był jednak przekonujący, jako że *de facto* to Rumunia zaatakowała Państwa Centralne w 1916 r. Drugi z argumentów był słuszniejszy, ale i potencjalnie niosący daleko większe konsekwencje, bowiem bezpośrednio czynił Niemców odpowiedzialnymi za rewolucję w Rosji, *ergo* za niemożność odzyskania skarbu. Traktat wersalski jednak nie uregulował tej kwestii, odracząc kwestie szeroko rozumianych reparacji do decyzji specjalnej komisji, która jednak odrzuciła te żądania. Sprawa była także dyskutowana na konferencji w Warszawie z udziałem Rumunii i Rosji Radzieckiej. Wówczas, według nieoficjalnej relacji Gheorghe Filaitego, szefa delegacji rumuńskiej, jego sowiecki odpowiednik Lew Karachan miał mu zaproponować zrzeczenie się przez RFSRR praw do Besarabii na arenie międzynarodowej w zamian za rezygnację z roszczeń finansowych wobec Moskwy (w tym i w kwestii skarbu)¹⁰. Rumuni i tak już posiadając Besarabię i dysponując stosownym poparciem międzynarodowym w tej sprawie, nie byli skłonni do przyjęcia takiego rozwiązania. Zresztą i część rządu sowieckiego, zwłaszcza związana z Ukraińską SRR, sprzeciwiała się takiemu rozwiązaniu¹¹. Później prawa rumuńskie do skarbu potwierdziła konferencja gospodarcza w Genewie w roku 1922.

Do częściowego zwrotu skarbu rumuńskiego doszło dopiero w 1935 r. Poprzedziło je nawiązanie stosunków dyplomatycznych pomiędzy obydwojoma krajami, co nastąpiło w roku 1934. Ważną rolę w odzyskaniu części depozytu odegrał ówczesny rumuński minister spraw zagranicznych Nicolae Titulescu, którego polityka doprowadziła do czasowego zbliżenia stanowisk Bukaresztu i Moskwy, zresztą kosztem czasowego pogorszenia relacji z Warszawą¹². Protokół zwrotu został podpisany 31 maja 1935 r. przez rumuńskiego posła w Moskwie Edmunda Ciuntu i radzieckiego przedstawiciela przy Lidze Narodów – B. Steina. Rumunii zwrócono wówczas przede wszystkim 1443 skrzynie z dokumentami pochodzącymi z archiwów państwowych i część zbiorów

¹⁰ V. VĂRATIC, *Mărturii despre tezaurul României evacuat la Moscova, în arhivele Rusiei*, „Caiete Diplomatice” 3 (2015), 59.

¹¹ Tamże, 63.

¹² A. DUBICKI, *Nicolae Titulescu. Portret polityka i dyplomaty*, Łomianki 2010, 134.

Akademii Rumuńskiej, natomiast w odniesieniu do złota i kosztowności, to wiadomo, że zwrócono jedynie niewielką jego część, co pozostaje do dnia dzisiejszego punktem sporu pomiędzy obydwoma państwami. Pierwsza transza zwróconych dóbr wróciła do Bukaresztu 16 czerwca 1935 r. w 17 wagonach. 28 czerwca 1935 r. Rumuni pokwitowali odbiór zwróconych dóbr z zastrzeżeniem braku złota, złotych monet czy biżuterii. Co ciekawe, wraz ze skarbem do Rumunii zwrócono przy okazji szczątki gospodarza mołdawskiego, znanego humanisty – Dymitra Kantemira (1673-1723). Większość z tej transzy została zwrócona prawowitym właścicielom pomiędzy 19 a 27 lipca 1935 r.¹³

Po przejściu władzy w Rumunii po II wojnie światowej przez siły związane z ZSRR, sprawy z oczywistych względów nie kontynuowano, co więcej, prawdopodobnie Rumuni nie podejmowali oficjalnych starań w tej mierze, niemniej jednak na fali destalinizacji 12 czerwca 1956 r. do Rumunii dość nagle powróciła druga transza skarbu. Według oficjalnej propagandy „rząd i naród sowiecki uznały te dobra za mające wielką wartość dla narodu rumuńskiego”. Zwrócono wówczas przede wszystkim obiekty o wartości artystycznej oraz historycznej: *Skarb z Petroasa*, 120 obrazów Nicolae Grigorescu, naczynia liturgiczne, księgi i inkunabuły, część biżuterii, 156 ikon, 418 arrasów oraz 495 obiektów kultu religijnego. Łącznie zwrócono około 40 000 różnych obiektów, w tym – co istotne – ponad 33 tysiące monet złotych i 2465 medali. Oficjalne źródła ogłosiły zwrot przez Moskwę całości skarbu, przedstawiając ten fakt – co zrozumiałe – jako gest dobrej woli i wyraz przyjaźni władzy i narodu sowieckiego dla Rumunów. Niemniej jednak faktycznie nie zwrócono złota w sztabach i części monet; ponadto należy na gest spojrzeć z punktu widzenia politycznego, z pewnością miał on przekonać ówczesnego lidera rumuńskiego Gheorghe Gheorghiu Deja, uznawanego za stalinistę, że nawet w czasie chruszczowowskiej odwilży jest on traktowany jako poważny partner polityczny i Moskwa nie będzie poszukiwać pretekstu do jego odwołania. Co zrozumiałe, nie był to gest decydujący, niemniej jednak został odpowiednio odebrany w Bukareszcie, zwłaszcza iż współgrał z innymi działaniami *de facto* zaznaczającymi koniec epoki okupacji sowieckiej w Rumunii. Zmniejszono liczbę żołnierzy sowieckich w tym kraju, zlikwidowano tzw. *Sovromy*, czyli specjalne przedsiębiorstwa utworzone po 1944 r., będące specyficzną formą

¹³ M. ISĂRESCU, *Istoria celui de-al doilea dosar al Tezaurului României evacuat la Moscova*, w: <https://www.bnr.ro/Istoria-celui-de-al-doilea-dosar-al-Tezaurului-României-evacuat-la-Moscova-19732.aspx>, [16.06.2019].

kontroli strategicznych gałęzi przemysłu rumuńskiego (nafta, lotnictwo, górnictwo, ale także i film) przez Sowietów i jednocześnie mniej lub bardziej zakamuflowaną formą okupacyjnej eksploatacji rumuńskiej gospodarki. Sowietci chcieli w ten sposób zakończyć sprawę skarbu i we wrześniu 1956 r. zaproponowali podpisanie finalnego protokołu mającego w ich mniemaniu zamknąć wszelkie rozliczenia w tej kwestii. Został on finalnie podpisany jedynie przez przedstawiciela rządu Rumunii i Akademii Rumuńskiej Mihai Raleę, zaś pozostali członkowie delegacji (w tym ambasador Rumunii w Moskwie) ograniczyli się jedynie do asystowania przy złożeniu podpisów. Nicolae Ceaușescu po przejęciu władzy w Rumunii (1965), podczas pierwszej swej oficjalnej wizyty w Moskwie (wrzesień 1965), również próbował podjąć kwestię zwrotu złota. Tutaj sprawy się i tyle wyjaśniły/skomplikowały, że w 1964 r. poprzedni lider Rumuńskiej Partii Robotniczej Gh. Gh. Dej osobiście autoryzował wydanie w Rumunii almanachu: *Lenin o Rumunii (Lenin despre România)*. Wśród listów i innych cytatów z wodza rewolucji odnoszących się bezpośrednio do spraw rumuńskich znalazł się tam telegram Lenina do Władimira A. Antonowa-Owsiejenki z 17 lutego 1918 r., w którym Lenin jednoznacznie stwierdzał, że Rumuni przekazali Rosji swój skarb narodowy, który powinien być Rumunom zwrócony¹⁴. Jednak ówczesny *gensek* Leonid Breżniew kategorycznie odrzucił taką możliwość, podnosząc: przedawnienie sprawy, jej odniesienie do reżimów monarchicznych, które zostały zarówno w Rosji, jak i w Rumunii obalone, brak informacji co do losów złota, które wg Breżniewa miało *zaginać* w Kazaniu, względnie być skonfiskowanym przez *białych*. Dodatkowo jeszcze Breżniew uznał, że złoto pokryło zadłużenie Rumunii w Rosji, które jeszcze w czasie Wielkiej Wojny miało wynosić 300 milionów dolarów, czyli 274 tony złota¹⁵. Po tej dość jednoznacznej odpowiedzi Ceaușescu nie podejmował aż do końca swych rządów inicjatywy w tym temacie.

Warto nadmienić, że aktywność banku rumuńskiego w Rosji nie miała się ograniczać jedynie do złożenia ewakuowanych aktywów w bezpiecznym miejscu. Z uwagi na trudne warunki funkcjonowania w Jassach i odczuwany wyraźnie brak gotówki, związany także z okupacją Wołoszczyzny, zdecydowano się na podjęcie próby druku kolejnej serii banknotów o wartości nominalnej 1, 2, 5 oraz 100 lei. Początkowo miały one być drukowane w Piotrogradzie, przy udziale rosyjskiego Banku Emisyjnego, niemniej jednak wobec dalszego niepokojącego

¹⁴ L.C. DUMITRU, *Romania and the Warsaw Pact*, [b.m.w.] 2014, 204.

¹⁵ Tamże, 206.

rozwoju sytuacji i rewolucji lutowej, zdecydowano się na produkcję pieniędzy w Moskwie, gdzie przynajmniej czasowo sytuacja była o wiele spokojniejsza¹⁶.

Rzeczywiście przez pewien czas w Moskwie funkcjonowała nadzorowana przez Rumunów drukarnia drukująca rumuńskie banknoty, funkcjonująca pod nadzorem Gheorghe Dobrovici, naczelnika wydziału produkcji banknotów, oraz Mina G. Vidrașcu, kontrolera w tym wydziale. Dodatkowym ich zadaniem, powierzonym przez władze BNR, był nadzór nad rumuńskim skarbem składowanym w danym momencie na Kremlu (w zbrojowni) oraz w Banku (Kasie) Depozytowym w Moskwie (Sudnaia Casa)¹⁷. Dobrovici pozostał w Moskwie do września 1918 r., kiedy sytuacja stała się już niebezpieczna, gdy okazało się, że władze bolszewickie aresztują przedstawicieli krajów Ententy, w tym i konsula francuskiego, któremu – jak już wspomniano – przekazano początkowo opiekę nad sprawami rumuńskimi w Moskwie. Rumuni w momencie wyjazdu swoje klucze do skarbców przekazali pozostającym jeszcze na miejscu Duńczykom. Vidrașcu pozostał na miejscu jeszcze dłużej, jeden z jego listów przesłany do BNR w grudniu 1918 r., a dotyczący stanu rzeczy z 14 listopada, poświadczal, że jeszcze w tym momencie skarb rumuński pozostawał nietknięty, natomiast urzędnik rumuński bardzo sceptycznie podchodził do ewentualnej możliwości faktycznego jego odzyskania¹⁸. Podobnie sytuacja miała się przedstawiać w końcu miesiąca, jednak już jedynie w odniesieniu do walorów znajdujących się w Kasie Depozytowej. Według Rumuna wtedy miały pojawić się informacje o możliwym przeniesieniu tej części skarbu, która znajdowała się na Kremlu do Kazania bądź Samary, gdzie z kolei miały być skonfiskowane przez Legion Czechosłowacki, co w mniemaniu Vidrașcu nie byłoby takie złe, gdyż wierzył, że rządowi rumuńskiemu uda się porozumieć z Czechami w sprawie zwrotu skarbu. Ostatnie wiadomości przed swoim powrotem z Moskwy kontroler Vidrașcu przekazał w maju 1919 r., wtedy przede wszystkim narzekał na panującą w Moskwie drożyznę, natomiast wspominał już o braku dostępu do zasobów, nawet w celu sprawdzenia ich w Kasie, oraz o ciągle zmniejszającej się liczbie konsulów pozostających w Moskwie¹⁹. Plotki nawiązujące do przejęcia złota rumuńskiego przez Legion Czechosłowacki były o tyle prawdziwe, że

¹⁶ M. ISARESCU, *Istoria celui de-al doilea dosar al Tezaurului României evacuat la Moscova*.

¹⁷ Tamże.

¹⁸ Tamże.

¹⁹ Tamże.

faktycznie przejął on pewne zasoby cennego kruszcu i innych wartościowych rzeczy, ale należących bezpośrednio do Rosji i stanowiących część skarbu tego państwa, który został w 1915 r. ewakuowany do Kazania z Piotrogradu. Złoto to później zostało przekazane adm. Kołczakowi (wówczas wartość skarbu szacowano na 630 milionów rubli). Bolszewicy po pokonaniu sił admirała ponownie przejęli skarb, niemniej jednak uszczuplony o 230 mln rubli, których los do dziś pozostaje niewyjaśniony, prawdopodobnie przejęli je Czechosłowacy lub Japończycy²⁰. Kwestia ewentualnego odzyskania skarbu rumuńskiego lub choćby jego części stanowiła przez pewien czas pożywkę także dla prasy i wszelkiego rodzaju awanturników, którzy pragnęli „wybić się” na domniemanym rzekomym wywiezieniu przynajmniej części rumuńskiego złota z ZSRR. Jedną z takich osób miał być kapitan George Hill, agent brytyjskiej Secret Service, który miał wywieźć z Moskwy dobra o wartości 100 milionów lei w złocie²¹. Wiadomość o tym pochodziła właściwie od samego zainteresowanego, który wspomniał o takim działaniu w swej książce autobiograficznej „Go spy the Land”, przetłumaczonej także i na język francuski pod tytułem „Ma Vie D’espion”. Autor książki miał tego dokonać wraz z innym brytyjskim oficerem płk. Boyle’em. Brytyjczycy (właściwie Anglik i Kanadyjczyk) mieli jakoby odbyć na zlecenie Constantina Diamandiego, posła rumuńskiego w Rosji, wyprawę do Moskwy, uratować stamtąd złoto o wartości 100 mln lei oraz biżuterię królowej Marii i wszystko to przywieźć pociągiem do Jass²². Wywołało to zrozumiałe zaciekawienie w Rumunii, w związku z czym zdecydowano się przeanalizować kilka możliwości, w tym ustalenie: w przypadku gdyby opowieść Hilla i Boyle’a była prawdziwa – gdzie aktualnie znajduje się złoto rumuńskie? Druga możliwość przewidywała szeroką akcję informacyjną o ich mijaniu się z prawdą, tak aby nie powstało w Europie przekonanie, że Rumuni domagają się zwrotu czegoś, co już nie pozostaje w ręku sowieckim. W tym celu opublikowana została w 1934 r. książka Mihaila Romășceanu stanowiąca aktualną (na owe czasy) *summę* rumuńskiej wiedzy na temat skarbu²³. Początkowo planowano wydanie tej książki przez BNR, jako oficjalnej reakcji na „rewelacje” Hilla i Boy-

²⁰ M. ISĂRESCU, *Există cazuri similare cu cel al tezaurului BNR evacuat la Moscova?*, w: <https://www.bnr.ro/Exista-cazuri-similare-cu-cel-al-Tezaurului-BNR-evacuat-la-Moscova-19752.aspx>, [17.06.2019].

²¹ V. RONCEA, *Tezaurul de la Rusi și bijuteriile Reginei Maria povești de dragoste, minciuni, șpioni, eroi și morminte*, „Evenimentul istoric” (2019) 16, 41.

²² Tamże, 43.

²³ M.GR. ROMAȘCANU, *Tezaurul Român dela Moscova*, București 1934.

le'a. Ostatecznie ujrzała ona światło dzienne w innym wydawnictwie. Romașcanu dowodził, że w rzeczywistości misja Boyle'a i Hilla była półoficjalna, co więcej towarzyszył im dodatkowo C. Vasilescu, urzędnik BNR, również ewakuowany wówczas z Moskwy. Oficjalnie mieli oni dostarczyć do Jass, zgodnie zresztą z odpowiednimi dokumentami, wspomniane wcześniej banknoty o wartości 1, 2 i 100 lei²⁴.

Interesująca jest także dalsza oficjalna działalność płk. Boyle'a, który nawiązał również kontakty z królową Marią, co 6 marca 1919 r. zaowocowało podpisaniem umowy gospodarczej pomiędzy Rumunią a Kanadą, na mocy której Bukareszt otrzymał od Kanadyjczyków kredyt w wysokości 25 milionów dolarów. Kanadyjczyk dodatkowo zasłużył się jeszcze wcześniej – w roku 1918, skutecznie negocjując z bolszewikami wymianę więźniów rumuńskich przetrzymywanych w Odessie²⁵. Strona rumuńska zadawała też pytanie o właściwe intencje George Hilla, publikującego w swej książce wiadomości o przejściu części rumuńskiego złota. Pewne odpowiedzi, bądź raczej sugestie wyłaniają się z wydanej w 2017 r. książki Petera Day'a – „Trotsky favourite spy. The life of George Alexander Hill”. Można więc domniemywać, że owe rewelacje mogły być w jakiejś formie związane z walką o władzę w ZSRR.

Pod względem udokumentowania roszczeń spraw rumuńskiego złota są one ujęte w przynajmniej dwóch zbiorach dokumentów: zbiorze (inwentarzu) Moskwa 1 i Moskwa 2. Pierwszy z nich dokumentuje materiały zgromadzone do roku 1931, a dotyczące sprawy skarbu rumuńskiego. Zostały one przynajmniej częściowo opublikowane w wyniku decyzji ówczesnego prezesa BNR Constantina Angelescu w 1933 r. Drugi ze zbiorów Moskwa 2, również pochodzi z podobnego okresu, niemniej jednak jego istnienie jest wynikiem działalności innej osoby – George Rossigniona, szefa sekretariatu Banku od roku 1939, a od roku 1940 osobistego sekretariatu gabinetu prezesa BNR Mitiță Constantinescu.

Ostatnią jak dotąd próbę odzyskania skarbu Rumunia podjęła już w nowych warunkach geopolitycznych, w roku 1994. Ówczesny prezydent Rumunii Ion Iliescu zlecił wówczas dyplomatom w Moskwie wznowienie rozmów w tej sprawie. Oficjalna odpowiedź rosyjska odwoływała się do wspomnianego już traktatu z 1956 r. i uznawała sprawę oficjalnie za zamkniętą. Jak się jednak wydaje, Rosjanie próbowali kwestię skarbu wykorzystać do przynajmniej częściowego odzyskania utraconych w Rumunii od czasów Ceaușescu pozycji politycznych i go-

²⁴ Tamże, 67.

²⁵ V. RONCEA, *Tezaurul de la Rusi și bijuteriile Reginei Maria*, 43.

spodarczych, oferując przynajmniej częściowy zwrot skarbu wśród innych projektów o charakterze ekonomicznym. Początkowo Iliescu był skłonny do przyjęcia tej oferty, niemniej jednak Rumuni zażądali weryfikacji propozycji rosyjskiej poprzez zwrot charakterystycznego zestawu 12 monet pochodzących według inwentarza z 16 lutego 1917 r. z pierwszej skrzyni skarbu. Rosjanie przekazali je w grudniu 1994 r., co z jednej strony poświadczyło, że skarb faktycznie jeszcze znajduje się w rękach rosyjskich. Strona rumuńska, co zaskakujące, odmówiła wówczas przyjęcia tego dowodu, dopiero w 2008 r. ostatecznie zdecydowała się na włączenie tych monet w skład skarbcza historycznego w Muzeum Narodowym w Bukareszcie. Funkcjonuje także wspólna rumuńsko-rosyjska komisja do spraw trudnych, która między innymi zajmuje się kwestią skarbu. Kwestia skarbu była także przedmiotem obrad Komisji Wspólnej ds. stosunków rumuńsko-rosyjskich, działającej w latach 2004-2012. W toku jej obrad strona rosyjska przyznała że: skarb rumuński znalazł się w Moskwie na mocy umowy międzynarodowej; Rosja zobowiązała się do przechowania skarbu i jego zwrotu po wojnie; skarb nie został podzielony w czasie wojny domowej – zachowały się protokoły jego inwentaryzacji z lat 1923-1924; Rosja bolszewicka przejęła część zobowiązań poprzednich rządów, co przyznawał Lenin, zapowiadając zwrot skarbu w ręce ludu rumuńskiego²⁶.

Główną przeszkodą w restytucji skarbu pozostaje jej forma. Rumuni bowiem domagają się oficjalnego jego przekazania, czyli na szczeblu państwowym; Rosja ze swej strony jest prawdopodobnie skłonna do restytucji skarbu, ale drogą półoficjalną, np. za pośrednictwem firm niemieckich. Dodatkowym utrudnieniem jest obecna polityka Rosji w odniesieniu do ewentualnego zwrotu. Takie działanie wymaga odpowiednich ustaw uchwalanych przez rosyjską Dumę i – co więcej – jest właściwie możliwe jedynie w wypadku stosownej kompensacji na rzecz Rosji. Trudno zaś przypuszczać, by Rumuni byli skłonni do odkupienia swego złota, gdyż stawiałoby to pod znakiem zapytania opłacalność całej operacji. W ten sposób można prawdopodobnie odzyskać jedynie dobra kulturalne, pozostające od ponad 100 lat w Rosji. W taki właśnie sposób część swego dziedzictwa kulturowego odzyskali Węgrzy, którym Rosjanie w 2006 r. zwrócili przynajmniej częściowo tzw. skarb z Sáro-

²⁶ I. SCURTU, rec.: I. Scurtu, *Tezaurul României de la Moscova. Note și amintiri privind activitatea Comisiei Comune româno-ruse (2004-2012)*, București, Editura Enciclopedică, 2014, ss. 368, "Annals: Series on History and Archaeology (Academy of Romanian Scientists)" 7 (2015) 1, 163.

spatak. Składał się on przede wszystkim z rzadkich rękopisów oraz inkunabułów. Niemniej sytuację w sprawie węgierskiej paradoksalnie ułatwiał fakt, iż wspomniane dobra były *de facto* łupami wojennymi, co zapewne nieco uelastyczyło węgierskie podejście do sprawy²⁷. Rumuni zaś powierzyli Rosji swój skarb dobrowolnie, co oczywiście powoduje inną sytuację prawną skarbu.

Prawdopodobnie większość ze złota pochodzącego oryginalnie ze skarbu rumuńskiego została przez Sowieców zużyta np. w czasie II wojny światowej. Pamiętać należy, że skarb składał się z 2,4 tony złota w sztabach i 91 ton złotych monet. Jak już wspomniano, ich dzisiejsza wartość oscyluje w granicach 2-3 miliardów \$, natomiast nie wiadomo, jak zachowałby się rynek kolekcjonerski po „zalaniu go” taką ilością historycznych monet.

Zakończenie

Sprawa skarbu rumuńskiego obecna jest w polityce międzynarodowej już od 100 lat i stanowi ciekawy przypadek, ale jednocześnie i poważny problem negatywnie wpływający na stan wzajemnych stosunków obydwu krajów. Co ciekawe sprawa skarbu bardzo często stanowiła element przetargowy widoczny w rosyjskiej polityce wobec Bukaresztu, gdzie zwrot jego części stanowił albo *nagrodę* za nawiązanie stosunków dyplomatycznych (1934 r.), albo *zachętę* co do utrzymania prosowieckiego kursu w polityce międzynarodowej (1956 r.). W dniu dzisiejszym kwestia nadal jest otwarta, natomiast przynajmniej chwilowo nie widać szans na jej pozytywne (dla Rumunii) zakończenie.

The Fate of Romanian Treasure in Russia after 1916 Summary

The present article shows, less known in Poland, episode of the Great War, which has affected the relations between Romania and Russia.

²⁷ Á. KOVÁCS, *Habent sua fata libelli. Povestea manuscrisilor rare din collectia Colegiului bisericii reformate din Sárospatak după al doilea război mondial* – Wystąpienie na konferencji: „Simpozionul de istorie și civilizație bancară «Cristian Popișteanu»” 24 maja 2019 r.

The matter of seizure of Romanian treasure by Bolsheviks is a critical issue analyzed not only on the historical ground, but also is important in the field of international law and it is key and controversial problem still present in the diplomatic contacts between Romania and Russia. The problem has its genesis at the end of 1916, when Romanian authorities against the forces of the Central Empires decided to evacuate their national treasure (including the resources of the National Bank, works of art and jewellery of Mary of Romania) first to Jassy, which was temporary capital of Romania, and next to Moscow, as the safe, not endangered place with direct warfare. The treasure was transported in two tranches: in December 1916 and in July 1917. The sending the second part of treasure in the conditions after the February Revolution was controversial. Bolsheviks confiscated Romanian treasure at the beginning of 1918 as an effect of severance of Romania– Russia relations. The topic of the treasure returning has been discussed several times since 1919. So far the part of treasure has been returned in 1914 and 1956. It was always the element of political discussions between involved countries. Further talks were initiated in 1965 and next after a political change in 1989. At present, the Russian side does not deny owning at least its part, but subordinates its returning to meeting some complicated legal requirements.

Słowa kluczowe: Rumunia, Rosja, I wojna światowa, Moskwa, skarb rumuński.

Keywords: Romania, Russia, The First World War, Moscow, the Romanian Treasure.

Bibliografia

I. Opracowania

Cojocaru Gh., *Guvernul bolșevic și România la sfârșitul anului 1917 – începutul anului 1918*, „Analele Științifice ale Universității «Alexandru Ioan Cuza» din Iași”, *Istorie*, 64 (2018), 141-148.

Dubicki A., *Kampania letnia na froncie rumuńskim*, Zabrze 2010.

Dubicki A., *Nicolae Titulescu. Portret polityka i dyplomaty*, Łomianki 2010.

Dumitru L.C., *Romania and the Warsaw Pact*, [b.m.w.] 2014.

Istoria militara a poporului Român, vol. 5, București 1988.

Kovács Á., *Habent sua fata libelli. Povestea manuscrisilor rare din collectia Colegiului bisericii reformate din Sárospatak după al doilea război mondial* – Wystąpi-

enie na konferenții: „Simpozionul de istorie și civilizație bancară «Cristian Pop-ișteanu»” 24 mai 2019 r.

Romașcanu M.Gr., *Tezaurul Român dela Moscova*, București 1934.

Roncea V., *Tezaurul de la Rusi și bijuteriile Reginei Maria povești de dragoste, minciuni, șpioni, eroi și morminte*, „Evenimentul istoric” (2019) 16, 38-47.

Scurtu I., rec.: I. Scurtu, *Tezaurul României de la Moscova. Note și amintiri privind activitatea Comisiei Comune româno-ruse (2004-2012)*, București, Editura Enciclopedică, 2014, ss. 368, „Annals: Series on History and Archaeology (Academy of Romanian Scientists)” 7 (2015) 1, 159-163.

Vărațic V., *Mărturii despre tezaurul României evacuat la Moscova, în arhivele Rusiei*, „Caiete Diplomatice” 3 (2015), 59-67.

II. Netografia

Isărescu M., *Există cazuri similare cu cel al tezaurului BNR evacuat la Moscova?*, w: <https://www.bnr.ro/Exista-cazuri-similare-cu-cel-al-Tezaurului-BNR-evacuat-la-Moscova-19752.aspx>, [17.06.2019].

Isărescu M., *Istoria celui de-al doilea dosar al Tezaurului României evacuat la Moscova*, w: <https://www.bnr.ro/Istoria-celui-de-al-doilea-dosar-al-Tezaurului-României-evacuat-la-Moscova-19732.aspx>, [16.06.2019].

Vancu A., *Generația Marii Uniri, episodul 13. Alexandru Lapedatu, ultimul român care a văzut Tezaurul dus la Moscova, omorât la Sighet*, w: https://adevarul.ro/cultura/istorie/serial-generatia-marii-uniri-episodul-13-alexandru-lapedatu-ultimul-roman-vazut-tezaurul-dus-moscova-omorat-sighet-1_5b1b7513df52022f-75f41dff/index.html, [18.06.2019].